

KURIER POLSKI

Rok II Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Piątek, dnia 11 października 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr. VI-135 PKO IKP Nr. VI-140
Konta bieżącej Bank Związku Spółek Zatrudnionych w Bydgoszczy

Nr 276

Parlament brytyjski uchwalił ustawę
o kontroli energii atomowej

LONDYN (FA). Parlament brytyjski uchwalił w drugim czytaniu ustawę o kontroli energii atomowej w Wielkiej Brytanii. Premier Attlee zabierając głos w debacie oświadczył, że komisja energii atomowej przy ONZ opracowuje już system międzynarodowej kontroli nad tą energią.

W związku z tą wiadomością donoszą z Waszyngtonu, że przewodniczący komisji energii atomowej Bernard Baruch zapowiedział, że Stany Zjednoczone gotowe są zniszczyć wszystkie bomby atomowe, gdy tylko świat zjednoczy się w powszechnym pakcie bezpieczeństwa.

Truman chce uczestniczyć
w inauguracyjnym posiedzeniu ONZ

WASZYNGTON (FA). W Białym Domu podano do wiadomości, że prez. Truman zamierza być obecny na inauguracyjnym posiedzeniu ONZ. Jak wiadomo — nowa

sesja zgromadzenia ogólnego ONZ rozpocznie się 23 bm. Jak donoszą z Londynu, na czele delegacji brytyjskiej stanie tym razem zamiast min. Bevina — wiceminister Noel Baker.

W. Brytania nie wycofa wojsk z Grecji
ze względu na panujące tam niepokoje

LONDYN (dr). Ze względu na niepokoje, jakie wybuchły w północnej Grecji, rząd Wielkiej Brytanii nie wycofa na razie wojsk brytyjskich z Grecji.

WARSZAWA (PAP-dr). Według niesprawdzonych wiadomości, rząd grecki miał zwrócić się do rządu W. Brytanii z prośbą o dostarczenie broni, gdyż buntujące się oddziały lewi-

cowe posługują się bronią dostarczoną przez Jugosławię i Albanie. Należy jednak wątpić, czy rząd partii pracy uwzględni taką prośbę, gdyż popierał zawsze tych, którzy walczą o demokrację.

Lewicowa EAM grecka domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Grecji oraz utworzenia rządu koalicyjnego.

Czy Egipt przekaze swą sprawę
do rozpatrzenia ONZ

MOSKWA (PAP-is). Z Kairu donoszą, że b. wicepremier rządu egipskiego Said Pasza złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym powiedział m. in.: powinniśmy się

zwrócić do 5 wielkich mocarstw nie zaś tylko do Anglii, by zapewniły nam wykonanie postanowień statutu ONZ, dopóki Rada Bezpieczeństwa nie może zająć się tą sprawą. Gotowi jesteśmy przekazać sprawę egipską do rozpatrzenia ONZ, by wycofano wojska brytyjskie z Egiptu.



Emma Goering po widzeniu się z mężem w więzieniu norymberskim. Obok niej córka Goeringa Edda wśród gruzów zombardowanych domostw.

Sępy nad Kalkutą



Powtarzające się w Indiach krwawe rozruchy, których ofiarą pada przeciętnie po kilkadziesiąt zabitych, dają obfity żer stadom sępów. Charakterystyczne jest, że o zabitych w walkach ulicznych nikt się nie troszczy i trupy leżą na ulicach całymi tygodniami. Na zdjęciu jedna z ulic Kalkuty po ostatnich walkach między zwolennikami Ligi Muzułmańskiej a partii kongresowej. Na dachach i murach niedźnych zabudowań widoczne są krwiożercze ptaki.

Stacja dla eksperymentów
z nowoczesnym sprzętem wojennym

OTTAWA (PAP-is). Agencja „Canadian Press” donosi, że port Churchill w północnej Kanadzie ma wkrótce stać się stacją doświadczalną dla eksperymentów udoskonalenia nowoczesnego sprzętu wojennego. Przewidziane są ćwiczenia armii, floty i lotnictwa, mające na celu dostosowanie działań sił zbrojnych do warunków pa-

nujących w strefach podbiegunowych.

Straszliwy huragan
na Kubie

NOWY JORK (PAP-is). Huragan szalejący na Kubie spowodował wielkie zniszczenia. 10 osób zostało zabitych, a 50 rannych. Ogółem 200.000 ludzi znalazło się bez dachu nad głową. Straty wynoszą 40 milionów dolarów.

Wciąż jeszcze nie ma jedności
w sprawie traktatu z Włochami

Bevin nie sądzi, żeby traktat był dla Włoch zbyt surowy
Bidault apeluje do Jugosławii aby złagodziła swe pretensje
Kardell odmówi podpisania traktatu, jeśli żądania Jugosławii nie zostaną poparte
Mołotow mówi, że państwa napastnicze nie powinny uniknąć kary

PARYŻ (FA). Wieczorne posiedzenie Konferencji Pokojowej przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. Obradom przewodniczył min. Mołotow. Jako pierwszy zabrał głos min. Bevin, który — nawiązując do prac Konferencji — stwierdził, iż jest rzeczą zrozumiałą, że po 6 latach wojny wylania się cały szereg kwestii spornych. Sąd o pracy Konferencji wydadzą następne pokolenia. Jedną była podstawa naszego zwycięstwa i jedna powinna być podstawa naszego pokoju.

Z kolei Bevin określił stanowisko Wielkiej Brytanii do całokształtu zagadnień włoskich, stwierdzając, iż nie podziela zdania, jakoby projektowany traktat był zbyt surowy dla Włoch. Jakby wyglądały traktaty pokojowe, gdyby nie sojusznicy, a Mussolini z Niemcami wygrał wojnę. Jeśli chodzi o Triest, to powinien on służyć wszystkim zainteresowanym krajom, a nie tylko Włochom i Jugosławii.

Przytaczając przykład Fiume, zaanektowanej swego czasu przez Włochy, Bevin ostrzegł Jugosławię, aby nie popełniła podobnego błędu. Bevin energicznie odrzucał oskarżenia kierowane pod adresem W. Brytanii, jakoby ona chciała stworzyć w Triescie anglo-amerykańską bazę wojskową. Na zakończenie Bevin wyraził wiarę w przyszłość demokratycznej republiki włoskiej i wezwał Kongres do przyjęcia decyzji w sprawie umiędzynarodowienia Triestu.

Następny mówca, Bidault, oświadczył, że Francja po raz pierwszy podpisuje traktat z Włochami, jako z państwem nieprzyjacielskim. Włochy były zawsze narodem pokojowym i należy dać młodej demokracji włoskiej możliwość lepszego wykorzystania swych kolonii. Następnie Bidault apelował do Jugosławii, aby złagodziła swe pretensje do Włoch.

Delegat Jugosławii, Kardell o. (Zakończono na str. 2-giej)

Logiczne
rozumowanie

Przykry to fakt, ale niemiły fakt. Stwierdzić to musimy bez względu na to jakie to stwierdzenie wywoła echo. Pewna część naszej ludności na Ziemiach Odzyskanych mimo wielu zalet i stron dodatnich swego postępowania pozostawiona jest, że tak powiemy, zmysłu logicznego rozumowania i trzeźwego patrzenia na rzeczy. Tak po mowie fultońskiej Churchilla, jak i postuttgarckiej Byrnese wśród części ludności osiedleńczej zapanało pewnego rodzaju zaniepokojenie. Byli nawet tacy, którzy w swej głupocie zaczęli pakować walizki.

Tymczasem, jaka jest rzeczywistość? Już dziś powszechnie wiadomo, że te akcenty mowy Byrnese dotyczące naszych granic zachodnich były pociągnięciem typowo taktycznym, obliczonym na sympatię Niemców celem skaptowania ich do rozgrywek międzynarodowych. To jest fakt niewątpliwy. Już oddawna bowiem gra aliantów idzie w tym kierunku. Na wyścigi po prostu, jeden przez drugiego, różni męzowie stanu prawią Niemcom komplementy. Ostatnio wyrok Trybunału Międzynarodowego, uwalniający od winy i kary trzech potentatów hitlerizmu, też należy do tej samej dziedziny zakulisowych działań i gier komiwojażerów kapitalizmu międzynarodowego. Przecież nie obce są nam dzisiaj dane dotyczące pokrewieństwa ideowego kapitalistów niemieckich z międzynarodowymi. My, Polacy skutków tego pokrewieństwa doświadczyliśmy już raz podczas Konferencji Pokojowej ustalającej Traktat Wersalski. Tylko dziś sytuacja się trochę zmieniła. Dzisiaj na arenie stoi również potężne mocarstwo słowiańskie i gierki komiwojażerów są nieco tamowane.

Powróćmy jednak do zagadnienia naszych granic zachodnich, o które tak Churchill, jak i Byrnes w swych mowach potracili. Czy powinniśmy mieć powód do niepokoju? Przenigdy. Po pierwsze dlatego, że cały naród polski jest w tej sprawie jednorodny i nie pozwoli się już zepchnąć ze starych polskich ziem, po drugie granica nasza na Odrze i Nysie zagwarantowana jest wyraźnie umową poczdamską, podpisaną przez wszystkie trzy mocarstwa, co potwierdził ostatnio w Paryżu min. Mołotow i to podkreślił z naciskiem i wyraźnie.

Znamy zresztą treść umowy poczdamskiej i wiemy, że jej mocą otrzymaliśmy ziemię na wschód od Odry i Nysy nie pod okupacją, ale w administrację aż do czasu formalnego zatwierdzenia decyzji przez Konferencję Pokojową. Formalnego, a więc faktycznie już to ziemię zostały nam oddane i włączone w organizm państwowy polski. Potwierdza to dalej fakt, że zobo wiązano nas do wysiedlenia z tych terenów ludności napływowej tj. niemieckiej. Skoro nas do tego ostatecznego zobowiązano to nie poto, aby za kilka miesięcy zmieniać decyzję.

Najdobitniejsze określenie znalazło to w oświadczeniu angielskiego tygodnika „Tribune”, który po mowie Byrnese tak pisał: „Ratyfikacja granicy polsko-niemieckiej rozumiana jest jedynie w sensie formalnym, materialnie bowiem mocarstwa już dawno uzgodniły, że granice te winny być ostateczne. Jakże można było zgodzić się inaczej na wysiedlenie wielu milionów

